

Autoreferat

1. IMIĘ I NAZWISKO: Barbara Trybulec

**2. POSIADANE DYPLOMY, STOPNIE NAUKOWE LUB ARTYSTYCZNE – Z
PODANIEM PODMIOTU NADAJĄCEGO STOPIEŃ, ROKU ICH UZYSKANIA
ORAZ TYTUŁU ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

- Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii nadany uchwałą Rady Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie dnia 4 listopada 2009 roku na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej „Problem normatywności w epistemologii znaturalizowanej”. Promotor: Prof. dr hab. Jacek Paśniczek.
- Tytuł zawodowy magistra filozofii w zakresie filozofii teoretycznej uzyskany w 2005 roku po odbyciu pięcioletnich studiów magisterskich na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Praca magisterska nosi tytuł „Filozoficzne konsekwencje holizmu W. V. Quine’a w aspekcie sporu o realizm”. Promotor: Prof. dr hab. Jacek Paśniczek.

**3. INFORMACJA O DOTYCHCZASOWYM ZATRUDNIENIU W JEDNOSTKACH
NAUKOWYCH LUB ARTYSTYCZNYCH**

Od 1 października 2010 roku do chwili obecnej jestem zatrudniona na stanowisku adiunkta w Instytucie Filozofii Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Początkowo byłam pracownikiem Zakładu Logiki i Filozofii Nauki, który obecnie stanowi Katedrę Logiki i Kognitywistyki.

4. OMÓWIENIE OSIĄGNIĘĆ, O KTÓRYCH MOWA W ART. 219 UST. 1 PKT. 2 USTAWY

a) Tytuł osiągnięcia naukowego

„Podmiotowość epistemiczna rozszerzonych systemów poznawczych” – cykl siedmiu publikacji powiązanych tematycznie, składających się na całościową propozycję teoretyczną.

b) Publikacje wchodzące w skład osiągnięcia naukowego

1. *Gdzie przebiegają procesy poznawcze? Teza umysłu rozszerzonego i jej internalistyczna krytyka*, „Filozofia Nauki” 3 (91), 2015, s. 5-19.
2. *Extended Cognitive System and Epistemic Subject*, “Studies in Logic Grammar, and Rhetoric” 40 (53), 2015, s. 111-128.
3. *Virtue epistemology as a theory of knowledge-how. Application of Individual Epistemology to the Debate over the Extended Subject of Knowledge*, “Filozofia Nauki”, 4 (100), 2017, s. 31-56.
4. *Grupa jako podmiot stanów intencjonalnych – indywidualizm a obiektywizm*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2 (204), 2015, 147-156.
5. *Group as a distributed subject of knowledge. Between radicalism and triviality*, “Avant” VIII, 2017, s. 183-207.
6. *It takes effort to be (Collectively Rational): Group as a Reasoning Agent*”, w: M. Hetmański (red.), *Rationality and Decision Making*, Seria: “Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities”, vol. 111, 2018, 54-70.
7. *Podmiot czy agent? Rozumienie podmiotowości w erze artefaktów poznawczych*, „Filozofia i Nauka. Studia filozoficzne i interdyscyplinarne”, Tom 8 (2), 2020, s. 89-113.

c) Omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania

Rama tematyczna cyklu publikacji i założone cele

W cyklu publikacji wchodzących w skład osiągnięcia naukowego podejmuję problematykę wpływu, jaki teza aktywnego eksternalizmu wywiera na rozważania dotyczące podmiotu poznającego, w tym głównie podmiotu wiedzy. Podmiot poznający rozumiem przy tym najogólniej, jako podmiot procesów poznawczych i będących ich efektem reprezentacji. Teza aktywnego eksternalizmu, sformułowana przez Andy'ego Clarka i Davida Chalmersa w artykule „Umysł rozszerzony”¹, głosi, że w niektórych przypadkach działania poznawczego człowiek jest powiązany z obiektem zewnętrznym tak silną relacją przyczynowego sprzężenia zwrotnego (*continuous reciprocal causation*), że razem z nim tworzy jeden system poznawczy. W takich przypadkach należy, według tych autorów, rozszerzyć zakres wyrażenia „proces poznawczy” w taki sposób, aby obejmował on nie tylko procesy zachodzące wewnątrz organizmu, lecz również te, które przebiegają poza nim. Idea ta jest zgodna z funkcjonalistycznym stanowiskiem w filozofii umysłu, głosi bowiem, że jeśli proces odgrywa poznawczą funkcję i jest odpowiednio zintegrowany przyczynowo z procesami mózgowymi, to stanowi element procesu poznawczego, nawet jeśli przebiega poza organizmem podmiotu. W ramach aktywnego eksternalizmu Clark i Chalmers sformułowali również tezę rozszerzonych stanów umysłowych, która jest bardziej radykalna od przedstawionej powyżej tezy rozszerzonych procesów poznawczych. Argumentują oni mianowicie, że mogą istnieć przekonania dyspozycyjne, które są częściowo konstytuowane przez elementy i procesy znajdujące się i przebiegające w świecie zewnętrznym wobec ciała podmiotu owych stanów. Tezę tę autorzy ilustrują znanym eksperymentem myślowym z Ottonem w roli głównej.

Rozszerzony system poznawczy, jako nowy obiekt na filozoficznym horyzoncie, zwraca uwagę epistemologów, którzy podejmują się jego analizy pod kątem podmiotowości epistemicznej. Moje badania koncentrują się właśnie na tym wyzwaniu. Najogólniej można je ująć w pytaniu, czy warunki wiedzy wypracowane na gruncie indywidualistycznej epistemologii mogą zostać zastosowane do oceny podmiotowości epistemicznej systemów

¹ Clark A., Chalmers D., *Umysł rozszerzony*, w: M. Miłkowski, R. Poczobut (red.), *Analityczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2008, s. 342-357. Oryginał: A. Clark, D. Chalmers, *Extended Mind*, „Analysis” 58, 1998, s. 7-19.

poznawczych, które nie są indywidualnym człowiekiem. W moich pracach rozważam dwa rodzaje takich systemów: rozszerzone systemy jednoosobowe, złożone z człowieka i artefaktu, który stanowi jego wzmocnienie poznawcze, oraz systemy złożone z więcej niż jednego człowieka. Oceniając ich podmiotowość epistemiczną, ograniczam się do określenia wiedzy wypracowanego na gruncie epistemologii cnoty (*virtue epistemology*). Zarówno w moich pracach, jak i w Autoreferacie, stosuję przyjęte w polskiej filozofii tłumaczenie terminu „*virtue epistemology*” jako „epistemologia cnoty”, jednak poza samą nazwą tej teorii tłumaczę termin „*virtue*” jako „zdolność poznawcza”. Epistemologia cnoty jest, moim zdaniem, jedną z najlepiej rozwiniętych i owocnych teorii wiedzy. Jej przedstawiciele zauważają wyzwanie postawione epistemologii przez współczesny rozwój technologiczny i odpowiadają na nie obejmując swoimi analizami rozszerzone systemy poznawcze i współpracując blisko ze zwolennikami tezy aktywnego eksternalizmu. W moich publikacjach odwołuję się głównie do prac Ernesta Sosa, Johna Greco, Duncana Pritcharda, oraz Adama Cartera, jako do głównych przedstawicieli tej teorii wiedzy.

Wiedza propozycjonalna jest przekonaniem, które posiada wyjątkowy status epistemiczny, nie tylko bowiem jest ono prawdziwe, lecz ponadto asertywna postawa podmiotu wobec jego treści musi być uzasadniona, a nie przypadkowa. Warunki uzasadnionego przekonania są przedmiotem rozbudowanej dyskusji, w której jeden z głównych głosów zabierają epistemolodzy cnoty. Sytuują się oni po stronie eksternalistów wobec uzasadnienia epistemicznego, nie wymagają mianowicie, aby podmiot uzasadnionego przekonania posiadał poznawczy dostęp do czynników je uzasadniających. Epistemolodzy cnoty skupiają się ponadto nie na samych własnościach uzasadnionego przekonania, lecz raczej na procesie, który prowadzi do jego powstania. Cecha ta zbliża ich do reliabilistów głoszących, że podmiot posiada uzasadnione przekonanie wtedy i tylko wtedy, gdy jest ono produktem rzetelnego procesu poznawczego, czyli takiego, który w większości przypadków prowadzi do prawdziwego przekonania.² Przedstawiciele epistemologii cnoty wskazują jednak, przy pomocy wielu kontrprzykładów, że nie jest to wystarczający warunek dla wiedzy, gdyż nie każdy rzetelny proces prowadzący do powstania przekonania jest procesem wiedzotwórczym. Jako rozwiązanie tej trudności wprowadzają na grunt reliabilizmu pojęcie zdolności poznawczej (*epistemic virtue*). Argumentują mianowicie, że wiedza to prawdziwe przekonanie, które jest efektem działania zdolności poznawczych podmiotu. Innymi słowy,

² Por. A. Goldman, *What Is Justified Belief?* w: *Justification and Knowledge*, G.S. Pappas (red.), Dordrecht, Reidel, 1979, s. 1–25. Szczegółowe omówienie teorii wiedzy Goldmana znajduje się w mojej książce: B. Trybulec, *Epistemologia znaturalizowana a normatywność*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012.

sukces poznawczy nie może być skutkiem szczęśliwego przypadku, lub zdolności poznawczych innych ludzi. John Greco³ – jeden z prekursorów epistemologii cnoty, określa wiedzę jako osiągnięcie (*achievement*) stanowiące zasługę podmiotu, sukces, do którego doprowadził jego charakter poznawczy rozumiany jako wszystkie zintegrowane ze sobą dyspozycje, umiejętności i możliwości zarówno wrodzone, jak i nabyte. Do osiągnięcia poznawczego prowadzi zatem tylko proces, który jest odpowiednio zintegrowany z charakterem poznawczym podmiotu i jako taki jest w znaczącym stopniu wynikiem jego zdolności poznawczych. Tylko pod takim warunkiem podmiotowi można przypisać zasługę (*epistemic credit*) i odpowiedzialność epistemiczną. Przy założeniu, że wiedza jest wartością, której zdobycie może się powieść bądź nie, musi istnieć jej podmiot odpowiedzialny za ów sukces lub porażkę, który można pochwalić lub zganić.

Tematem przewodnim cyklu publikacji jest ocena prób nadawania rozszerzonym systemom poznawczym statusu podmiotu tak rozumianej wiedzy. W składających się na niego pracach rozważam mianowicie, czy systemy rozszerzone wykazują cechy uznane przez epistemologów cnoty za konieczne dla podmiotowości epistemicznej. Pozytywna odpowiedź na to pytanie zdaje się przeczyć zarówno filozoficznym, jak i potocznym intuicjom, zgodnie z którymi wiedza, jako pojęcie normatywne, łączy się nierozzerwalnie z odpowiedzialnością. Czy system składający się z człowieka i artefaktu może stanowić, jako jedna całość, podmiot osiągnięcia i tym samym zasługi poznawczej? Czy system złożony z dwóch lub więcej ludzi może posiadać reprezentacje, które nie są reprezentacjami owych ludzi? W cyklu publikacji oceniam pozytywne odpowiedzi na te pytania proponowane przez filozofów głoszących ideę rozszerzonego podmiotu poznania i wiedzy. W swoich pracach wyrażam i uzasadniam stanowisko, że rozszerzony system jednoosobowy nie spełnia warunków koniecznych podmiotu poznania, a tym samym podmiotu wiedzy. Jeśli chodzi o system wieloosobowy, może on stanowić podmiot wiedzy po spełnieniu odpowiednich warunków.

Podjęcie prezentowanej problematyki w cyklu publikacji przedstawionych jako osiągnięcie naukowe uzasadniam koniecznością zmierzenia się z nowym zjawiskiem na gruncie epistemologii – rozszerzonym systemem poznawczym i podjęciem decyzji, czy i pod jakimi warunkami, stanowi on podmiot wiedzy. Jak już wspomniałam, wprowadzenie pojęcia rozszerzonego podmiotu wiedzy narusza intuicje związane z odpowiedzialnością epistemiczną oraz przypisywaniem przekonań. Przekonanie należałoby bowiem rozumieć

³ Greco, J., *Achieving Knowledge. A Virtue-Theoretic Account of Epistemic Normativity*, Cambridge University Press, Cambridge, 2010.

jako stan umysłowy posiadany przez cały rozszerzony system, który jako jedna całość ponosi odpowiedzialność za sukces lub porażkę poznawczą. System taki jest relatywnie nowym obiektem badań na gruncie epistemologii indywidualistycznej i wyznacza obiecujący kierunek jej rozwoju. W jej ramach należy, między innymi, ustalić znaczenie takich pojęć jak rozszerzone przekonanie, rozszerzone uzasadnienie i rozszerzona odpowiedzialność epistemiczna. Analizy takie są niezbędne dla rozwoju każdej dziedziny nauki badającej rozszerzone systemy poznawcze. Rozwiązania proponowane przeze mnie w cyklu publikacji pomagają uniknąć nieporozumień, które pojawiają się w dyskusjach pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami istnienia rozszerzonych procesów i stanów mentalnych decydujących o podmiotowości epistemicznej. Przyczynia się do tego jasne zestawienie argumentów obu stron sporu i rozróżnienie leżących u ich podstaw założeń filozoficznych, których odmiennosc nie pozwala na uzgodnienie stanowiska wobec podmiotu poznania i wiedzy. Epistemologia indywidualistyczna oparta jest mianowicie na pojęciu podmiotu refleksyjnego, sprawczego, zdolnego do podejmowania decyzji w oparciu o posiadane racje, oraz do brania za nie odpowiedzialności. Takie ujęcie podmiotu jest efektywnie stosowane na gruncie wielu dziedzin wiedzy – psychologii, socjologii, antropologii, historii. Przyjęcie tezy aktywnego eksternalizmu skłania jednak ku sceptycyzmowi wobec takiego antropocentryzmu. Wielu zwolenników istnienia rozszerzonych procesów i stanów poznawczych argumentuje za potrzebą odpowiedniego rozszerzenia również ich podmiotu. Ich zdaniem, rozwój technologiczny wzmocnień poznawczych zmusza do porzucenia pokartezjańskich intuicji oddzielających jasnymi kryteriami refleksyjny podmiot poznający od reszty świata. W cyklu publikacji oceniam te argumenty i uzasadniam, w jakich przypadkach rozszerzonych systemów należy uznać je za słuszne, a w jakich nie.

Teza aktywnego eksternalizmu a błąd sprzężenia-konstituowania

Pierwszym etapem na drodze wiodącej do celu określenia podmiotu wiedzy w rozszerzonych systemach poznawczych jest ocena samej tezy aktywnego eksternalizmu i obrona jej przed najpoważniejszą krytyką. Czynię to w artykule „Gdzie przebiegają procesy poznawcze? Teza umysłu rozszerzonego i jej internalistyczna krytyka”, który stanowi pierwszą pozycję w cyklu publikacji. Celem tej pracy jest ocena jednego z najpoważniejszych zarzutów wobec tezy poznania rozszerzonego, mianowicie popełniania przez ich przedstawicieli błędu sprzężenia – konstituowania (*coupling-constitution fallacy*). Jeśli krytyka ta okazałaby się celna, podważyłoby to sensowność rozważań nad podmiotowością epistemiczną rozszerzonych

systemów poznawczych, ani procesy poznawcze, ani stany mentalne nie mogłyby bowiem zostać uznane za rozszerzone na cały taki system. Warunkiem wstępnym rozważań prowadzonych przeze mnie w cyklu publikacji jest zatem ugruntowanie tezy poznania rozszerzonego jako założenia dla dalszych analiz.

Błąd sprzężenia – konstytuowania zarzucili zwolennikom tezy aktywnego eksternalizmu Frederick Adams i Kenneth Aizawa⁴. Polega on na nieuzasadnionym przechodzeniu od stwierdzenia zachodzenia relacji przyczynowej pomiędzy procesami poznawczymi, a obiektami i zdarzeniami zachodzącymi poza ciałem podmiotu poznającego, do tezy o konstytuowaniu przez te obiekty i zdarzenia procesów poznawczych. Z faktu, iż pewien proces jest przyczynowo związany z procesem poznawczym nie wynika, że jest jego częścią. Błędem jest zatem przyjmowanie istnienia rozszerzonych procesów poznawczych na podstawie stwierdzenia przyczynowej zależności pomiędzy procesami zachodzącymi w mózgu, a tymi, które przebiegają poza nim. Podobnie błędna byłaby sugestia, że używając ołówka i papieru do obliczania dużych sum, podmiot rozszerza swoje procesy poznawcze tak, iż obejmują one procesy zachodzące w ołówku i papierze. Ponadto, zdaniem krytyków, procesy poznawcze posiadają istotną cechę, która decyduje o tym, że przebiegają wyłącznie w mózgu. Jest nią operowanie na stanach reprezentacyjnych z niewywiedzioną treścią (*non-derived content*). Znaczący to, że treść stanów mentalnych, takich jak myśli i doświadczenia percepcyjne nie jest wywiedziona z konwencji i praktyk społecznych, lecz powstała w wyniku spełnienia naturalistycznych warunków, które nie zależą od istnienia innych reprezentacyjnych, intencjonalnych stanów. Odrzucając kryterium niewywiedzonej treści i przyjmując, że wszystko co jest przyczynowo powiązane z procesem poznawczym staje się jego częścią, zwolennicy poznania rozszerzonego stają wobec zagrożenia zwanego rozděciem poznawczym (*cognitive bloat, cognitive ooze*), które ma miejsce wtedy, gdy niemożliwe staje się wyróżnienie procesów poznawczych spośród wszystkich innych. Clark i Chalmers przedstawiają co prawda cztery warunki, które mają przeciwdziałać owemu rozděciu, zdaniem Adamsa i Aizawy nie są one jednak ani konieczne ani wystarczające, nie pełnią zatem zakładanej funkcji.

Clark odpowiada na zarzut omawianego błędu w wielu pracach. Ostatecznie przyjmuje kryterium procesu poznawczego przedstawione przez Adamsa i Aizawę, wskazuje jednak, że rozszerzone procesy poznawcze je spełniają, każdy z nich bowiem zachodzi częściowo w mózgu podmiotu. Zdaniem tego autora, nie każdy element procesu poznawczego musi

⁴ Adams F., Aizawa K., *The Bounds of Cognition*, Oxford: Wiley-Blackwell, 2010.

operować na reprezentacjach z niewywidzianą treścią, procesy w całości zachodzące w mózgu również tylko częściowo spełniają ten warunek. Elementy fizyczne realizujące procesy poznawcze są połączone ze sobą relacjami przyczynowymi tak ściśle, że nie sposób odróżnić te, które je faktycznie konstytuują od tych, które jedynie oddziałują na nie przyczynowo. Podobnie rzecz się ma z procesami realizowanymi częściowo poza ciałem podmiotu. Jeśli elementy procesu są połączone relacją obustronnego sprzężenia zwrotnego w celu rozwiązania zadania poznawczego, konstytuują proces poznawczy niezależnie od tego, gdzie się znajdują.

Po ostrej krytyce skierowanej w stronę stanowiska Clarka, głos w dyskusji zabrali przedstawiciele tak zwanej drugiej fali argumentów za tezą umysłu rozszerzonego związanej ze stanowiskiem poznawczej integracji. W omawianym artykule przedstawiam i oceniam próby oddalenia zarzutu błędu sprzężenia-konstytuowania zaproponowane przez dwóch głównych przedstawicieli tego stanowiska – Richarda Menary’ego oraz Marka Rowlandsa. Idea poznawczej integracji głosi, że procesy poznawcze przeprowadzane przez człowieka są ukonstytuowane przez tak zwane normatywne praktyki kulturowe i to w tym znaczeniu umysł jest „rozszerzony”. Zdaniem jej przedstawicieli, nie popełniają oni omawianego błędu, gdyż nie zakładają istnienia wewnętrznych procesów poznawczych, które mogłoby oddziaływać przyczynowo z zewnętrznymi obiektami, procesy poznawcze są zawsze, w swej istocie „rozszerzone”.

W pierwszej pracy cyklu publikacji przedstawiam następujący wniosek: wszyscy wskazani przeze mnie zwolennicy tezy poznania rozszerzonego popełniają błąd sprzężenia – konstytuowania. Dla Clarka warunkiem wystarczającym procesu poznawczego jest takie przyczynowe sprzężenie pomiędzy jego elementami, które konstytuuje stan funkcjonalny systemu prowadzący do inteligentnego zachowania umożliwiającego rozwiązanie problemu poznawczego. To odpowiednia relacja przyczynowa decyduje zatem o tym, czy dany element konstytuuje proces poznawczy czy nie, a na tym właśnie polega omawiany błąd. Stanowisko poznawczej integracji jest w niewiele lepszej sytuacji. Manipulacja zewnętrznymi reprezentacjami zgodnie z normami rządzącymi praktykami kulturowymi, która konstytuuje procesy poznawcze, jest relacją przyczynową. Musi ponadto istnieć podmiot, który owej manipulacji dokonuje i stanowi rdzeń szerokiego systemu poznawczego. Podobnie zatem jak Clark, Menary nie unika błędu sprzężenia – konstytuowania rozumianego jako określanie rozszerzonego procesu poznawczego poprzez objętą różnymi warunkami relację przyczynową (relację manipulowania) pomiędzy ciałem człowieka, a zewnętrznymi obiektami. Zdaje się zatem, że zwolennicy tezy aktywnego eksternalizmu nie mogą nie popełniać błędu sprzężenia

– konstytuowania. Jego przyczyna nie leży jednak, jak sugerują Adams i Aizawa, w niepoprawnym kryterium procesu poznawczego, lecz w tezie, że proces poznawczy może być konstytuowany częściowo przez elementy niepoznawcze, które są odpowiednio sprzężone przyczynowo z elementami istotnie poznawczymi. Należy jednak zauważyć, że tezę tę głoszą również sami oskarżyciele. Adams i Aizawa uznają procesy fizjologiczne zachodzące w mózgu, takie jak przepływ jonów sodu, za przyczynę procesu percepcji. Jednocześnie jednak uznają tę przyczynę za konstytuującą proces poznawczy – jako podproces procesu poznawczego stanowi ona jego część. Jeśli tak, to popełniają ten sam błąd, o który oskarżają Clarka i Chalmersa. Co więcej, popełnia go każdy, kto zakłada, że proces poznawczy może składać się z elementów, które poznawcze nie są. Prawdą jest, że zwolennicy zarówno pierwszej, jak i drugiej fali argumentów za tezą poznania rozszerzonego nakładają na relację przyczynową konstytuującą proces poznawczy szereg warunków. Wciąż jednak jest to relacja przyczynowa.

W omawianej pracy wyrażam i uzasadniam pogląd, że popełnianie błędu sprzężenia-konstytuowania nie dyskwalifikuje opisanych w niej stanowisk. Procesy poznawcze, czy to zachodzące w organizmie podmiotu, czy częściowo poza nim, składają się z wielu podprocesów wchodzących ze sobą w złożone relacje przyczynowe, z których nie wszystkie spełniają warunek operowania na reprezentacjach z niewywiezioną treścią. Uznanie ich z tego powodu za niepoznawcze zdyskwalifikowałoby wiele procesów powszechnie w nauce za takie uznawanych. Przedstawione przeze mnie wnioski przyczyniają się do lepszego zrozumienia sporu pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami tezy aktywnego eksternalizmu, a nawet do jego zaprzestania, przynajmniej na gruncie polemiki dotyczącej błędu sprzężenia-konstytuowania. Stanowią one jednocześnie wstęp do analiz dotyczących podmiotu wiedzy w rozszerzonych systemach poznawczych pozwalający lepiej zrozumieć argumenty zwolenników rozszerzania podmiotowości epistemicznej na cały taki system.

Redukcyjna koncepcja podmiotu wiedzy w jednoosobowych rozszerzonych systemach poznawczych

W dwóch kolejnych artykułach cyklu publikacji podejmuję problem podmiotowości epistemicznej rozszerzonych systemów jednoosobowych, czyli złożonych z człowieka i używanego przez niego wzmocnienia poznawczego będącego artefaktem. Ostateczne i w pełni rozwinięte wnioski dotyczące tej problematyki zawarłam w artykule „Virtue

epistemology as a theory of knowledge-how. Application of Individual Epistemology to the Debate over the Extended Subject of Knowledge”. Część tez, które zostały w nim rozwinięte znalazły swój pierwotny wyraz we wcześniejszej mojej pracy „Extended Cognitive System and Epistemic Subject”, w której formułuję wstępne założenia i wnioski stanowiące grunt dla późniejszych pogłębionych analiz.

Polemika dotycząca podejmowanej przeze mnie tematyki toczy się pomiędzy zwolennikami nadawania statusu podmiotu poznania i wiedzy całemu rozszerzonemu systemowi, a zwolennikami przypisywania go tylko jednemu elementowi takiemu systemu - człowiekowi. Wypowiedzi samych inicjatorów aktywnego eksternalizmu – Clarka i Chalmersa – interpretuję jako sprzyjające drugiej ze stron tego sporu. Czynię tak ze względu na cztery warunki nałożone przez tych autorów na rozszerzone stany umysłowe, z których ostatni nadaje istotne znaczenie procesom wewnętrznym. Warunek ten mówi mianowicie o konieczności świadomego przyjęcia przez podmiot w pewnym momencie jego życia informacji, która staje się, w późniejszym czasie, treścią jego zewnętrznego przekonania dyspozycyjnego. Czyni to z człowieka uprzywilejowany i konieczny element rozszerzonego systemu poznawczego i centrum jego podmiotowości. Clark i Chalmers przynależą do tak zwanej pierwszej fali argumentów za tezą aktywnego eksternalizmu. W pracy „Extended Cognitive System and Epistemic Subject” prezentuję modyfikację ich stanowiska przeprowadzoną przez przedstawiciela drugiej fali – Richarda Menary’ego⁵, oraz negatywnie oceniam jego próby rozszerzenia podmiotowości poznawczej poza człowieka, na cały rozszerzony system. W artykule tym przedstawiam również spór na temat tezy o istnieniu rozszerzonego podmiotu stanów mentalnych, który stanowi podstawę dla rozważań na temat rozszerzonego podmiotu wiedzy. Obrońcami tej tezy czynię Edwina Hutchinsa i Karin Knorr-Cetinę. Ich argumenty wspierają wprawdzie tezę o istnieniu podmiotu grupowego, a nie jednoosobowego, stanowią jednak odpowiednią przeciwwagę dla wybranych przeze mnie krytyków wszelkich prób rozszerzania podmiotowości poznawczej poza pojedynczą istotę intencjonalną, niezależnie czy mowa o rozszerzonym systemie grupowym, czy jednoosobowym. Rolę tę odgrywają w omawianym artykule Ronald Giere, Robert Rupert, wspomniani już Adams i Aizawa, oraz John Preston.

Oceniając, czy rozszerzony system jednoosobowy może być podmiotem wiedzy przyjęłam określenie wiedzy zaproponowane przez epistemologów cnoty, które przybliżyłam we wstępnej części Autoreferatu. Przypominając, za proces wiedzotwórczy odpowiedzialny

⁵ Menary R., *Cognitive Integration: Mind and Cognition Unbounded*, Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2007.

jest, zgodnie z tą teorią, charakter poznawczy podmiotu, na który składają się jego zdolności poznawcze (*epistemic virtues*). Aby wprowadzić tezę rozszerzonego podmiotu wiedzy należy zatem najpierw rozważyć, czy możliwe jest rozszerzenie charakteru poznawczego, a następnie, czy jest to równoznaczne z rozszerzeniem jego podmiotu. W omawianym artykule prezentuję negatywną odpowiedź na oba te pytania. Uzasadniając ją, przywołuję analizy Orestisa Palermosa, Duncana Pritcharda oraz Richarda Menary'ego dotyczące wiedzy słynnego rozszerzonego systemu złożonego z Ottona i jego notatnika i pokazuję, że nie wskazują one na konieczność wprowadzenia pojęcia rozszerzonego podmiotu wiedzy.

Wyniki przedstawione w omawianym artykule stanowią ramę teoretyczną dla pogłębionych analiz dotyczących podmiotu wiedzy w rozszerzonych systemach poznawczych przeprowadzonych w dalszych latach mojego rozwoju naukowego. Podsumowując, w artykule „Extended Cognitive System and Epistemic Subject” wskazałam, że pojęcie rozszerzonego charakteru poznawczego, stanowiące trzon idei rozszerzonego podmiotu wiedzy, jest niezgodne z ideą osiągnięcia poznawczego, wokół której zbudowana jest przyjęta przeze mnie koncepcja wiedzy. Charakter poznawczy musi należeć do konkretnego podmiotu i nie może nim być cały rozszerzony system, gdyż to nie cały system ponosi odpowiedzialność za sukces lub porażkę poznawczą i to nie całemu systemowi przysługuje zasługa związana z osiągnięciem. Charakter poznawczy odpowiedzialny za zdobycie wiedzy jest istotną częścią rozszerzonego systemu poznawczego lecz, wbrew Palermosowi⁶, nie jest on rozproszony na cały system. Zgadzam się z Menarym, że charakter ów jest ukulturowiony, w tym sensie, że jest kształtowany przez manipulowanie reprezentacjami zakorzenionymi w kontekst społeczny i kulturowy. Jednak, co zdaje się być zgodne z argumentacją samego tego autora, charakter poznawczy nie rozciąga się poza człowieka na zewnętrzne praktyki poznawcze, przeciwnie, owe praktyki są internalizowane, „wciągane” w ten charakter. Jego podmiotem jest natomiast intencjonalna istota, podejmujący działania poznawcze sprawca. Stąd tytuł tego paragrafu Autoreferatu: „Redukcyjna koncepcja podmiotu wiedzy szerokiego systemu jednoosobowego”, status ten posiada bowiem tylko jeden jego element. W artykule „Virtue epistemology as a theory of knowledge-how. Application of Individual Epistemology to the Debate over the Extended Subject of Knowledge” rozwijam tę koncepcję i w wyniku pogłębionych jej analiz dochodzę do nowych wniosków.

Według epistemologii cnoty, wiedza posiada wartość ze względu na to, że stanowi osiągnięcie, które ze swej istoty jest wartościowe. Zwolennicy tej teorii formułują szereg

⁶ Palermos, O., *Knowledge and cognitive integration*, *Synthese*, 191, 2014, s. 1931–1951.

warunków, których zadaniem jest wykluczenie ze zbioru wiedzy tych przekonań, które nie stanowią osiągnięcia podmiotu, gdyż są sformułowane pod wpływem szczęśliwego przypadku lub charakteru poznawczego innych ludzi. Najnowsze wnioski przedstawione na gruncie tej teorii wiedzy głoszą jednak, że wiedza propozycjonalna nie spełnia wymaganych warunków i nie zawsze stanowi osiągnięcie poznawcze. Warunki te spełnia natomiast w każdym przypadku wiedza-jak, która nie jest przekonaniem, lecz umiejętnością. Ten rodzaj wiedzy nie stanowi stanu mentalnego (postawy propozycjonalnej), lecz raczej jest rozumiany jako zdolność wykonywania pewnego działania (np. jazdy na rowerze). Szczegółowa argumentacja prowadząca do wniosku, że wiedza propozycjonalna nie może zostać zdefiniowana w terminach osiągnięcia poznawczego znajduje się w mojej książce „Wiedza i jej podmiot w szerokich systemach poznawczych”, której omówienie zawarte jest w punkcie 5.1.1. Autoreferatu. W artykule „Virtue epistemology as a theory of knowledge-how. Application of Individual Epistemology to the Debate over the Extended Subject of Knowledge” przytaczam dyskusję pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami redukcji wiedzy-jak do wiedzy-że, przedstawiam epistemologów cnoty, jako zwolenników antyintelektualizmu, oraz wskazuję na ich argumenty za przypisywaniem wiedzy-jak istotnej wartości epistemicznej. Wspieram je przy tym swoimi własnymi uwagami wykazując nietrafność zarzutów intelektualistycznych przeciwko stanowisku Gilberta Ryle’a⁷. Poza wiedzą-jak, istotną wartość epistemiczną związaną z osiągnięciem posiada zrozumienie-dlaczego (*understanding-why*). W omawianej pracy proponuję takie rozróżnienie tych dwóch kategorii, które pozwala uniknąć niejasności, związanych z definiowaniem ich poprzez ten sam termin osiągnięcia poznawczego. Głównym celem tego etapu mojej pracy jest jednak ocena, czy za podmiot wiedzy-jak może być uznany rozszerzony system poznawczy. Podjęcie tego tematu uzasadniam faktem, że jest on rzadko spotykany na gruncie analiz epistemologicznych. Badania rozszerzonych systemów poznawczych z perspektywy indywidualistycznej teorii wiedzy dotyczą najczęściej wiedzy propozycjonalnej. Wiedzy-jak poświęcane jest zbyt mało uwagi, jak na zjawisko posiadające istotną wartość epistemiczną.

Rozważania prowadzone na tym etapie mojego rozwoju naukowego potwierdzają tezę, sformułowaną w poprzednim artykule cyklu, wskazującą na człowieka jako na jedyny podmiot wiedzy w rozszerzonym systemie jednoosobowym. Teraz jednak moje analizy dotyczą konkretnego rodzaju wiedzy - wiedzy-jak, gdyż tylko ona zawsze spełnia warunki osiągnięcia zapewniającego jej istotną wartość. W omawianej pracy uzasadniam wniosek, że

⁷ Ryle G., *Czym jest umysł?*, tłum. W. Marciszewski, PWN, Warszawa, 1970/1949.

jednoosobowy system poznawczy, jako jedna całość, nie może zostać uznany za podmiot wiedzy-jak będącej skutkiem jego własnego charakteru poznawczego. Wiedza taka jest bowiem osiągnięciem związanym istotnie z odpowiedzialnością. Odpowiedzialnym może być jednak jedynie system refleksyjny zdolny do podjęcia decyzji, która może zostać uznana za zasługę, lecz również zdolny do błędu, za który może zostać obarczony winą. Takim systemem na obecnym etapie rozwoju technologicznego jest jedynie człowiek. Przeprowadzone przeze mnie analizy podmiotu wiedzy-jak potwierdzają zatem redukcyjną koncepcję podmiotu wiedzy w jednoosobowym rozszerzonym systemie poznawczym.

W artykule „Virtue epistemology as a theory of knowledge-how. Application of Individual Epistemology to the Debate over the Extended Subject of Knowledge” daję wyraz swoim zainteresowaniom podmiotowością wieloosobowego systemu rozszerzonego i formuję wstępne stanowisko w tej kwestii, które rozwijam w kolejnych artykułach cyklu. Na tym etapie moich badań, uzasadniam tezę o możliwości istnienia grupowego podmiotu wiedzy, który nie jest redukowalny do podmiotowości indywidualnych członków grupy. Skupiam się przy tym, jak w całym omawianym artykule, na wiedzy-jak i wspieram argumentację zajmujących się tą problematyką epistemologów cnoty wskazującą, że decydujący o zdobywaniu tego typu wiedzy charakter poznawczy podmiotu przynależy do całego grupowego systemu. Cały taki system jest mianowicie odpowiedzialny za osiągnięcie poznawcze, którym jest dana umiejętność, i jako takiemu można mu przypisać zasługę za sukces lub winę za porażkę. Charakter poznawczy grupy wyłania się z charakterów jej członków wchodzących ze sobą w ściśle określone interakcje wyznaczone przez strukturę organizacyjną grupy. Umiejętność podmiotu grupowego będąca jego wiedzą-jak (np. jak nawigować statkiem, aby dopłynąć do portu), nie jest zatem zupełnie niezależna od wiedzy-jak podmiotów indywidualnych, nie jest jednak również redukowalna do ich sumy. W przeciwieństwie do wiedzy propozycjonalnej, bazę realizującą grupową wiedzę-jak stanowią umiejętności podmiotów indywidualnych, a nie ich przekonania, jednak w przypadku obu rodzajów wiedzy grupowej, jej autonomiczność polega na tym, że żaden członek jej nie posiada, nie jest zatem za nią odpowiedzialny i nie stanowi ona jego osiągnięcia. W omawianym artykule uzasadniam te tezy na wybranych przykładach realnie funkcjonujących grup. Wskazuję również na różnicę pomiędzy jednoosobowym systemem rozszerzonym, a systemem grupowym decydującą o konieczności ich odmiennego potraktowania jako podmiotów wiedzy. Grupa jest mianowicie złożona z dwóch lub więcej intencjonalnych podmiotów, możliwe jest zatem „zebranie” ich przekonań lub umiejętności za pomocą odpowiedniej strategii w jedno wspólne osiągnięcie, które nie przynależy do żadnego z nich

osobno. W systemie jednoosobowym istnieje natomiast tylko jeden element intencjonalny, który nie może z nikim innym konstituować bazy realizującej podmiotowość całego systemu; charakter i zasługa poznawcza nie mogą być zatem ujęte jako rozproszone. Taki system może zostać, innymi słowy, podzielony na odpowiedzialny epistemicznie podmiot i całą resztę, czego nie można dokonać w systemie grupowym. W omawianej pracy proponuję tezę mówiącą, że podmiotowość grupowa może zostać zidentyfikowana z abstrakcyjną strukturą organizacyjną grupy, która jest realizowana przez jej członków wchodzących ze sobą w złożone interakcje. W kolejnych pracach cyklu poddam tę tezę głębszym analizom prowadzącym mnie ku wątpliwościom, czy tak określoną podmiotowość grupową można rozumieć w sposób nieredukcyjny. Na tym etapie mojego rozwoju naukowego ujmuję system grupowy jako zabezpieczony przed krytyką przeciwników rozszerzonego podmiotu wiedzy, która uderza skutecznie jedynie w system jednoosobowy. Połączenie epistemologii cnoty i analiz prowadzonych w ramach tezy aktywnego eksternalizmu skutkuje teorią wiedzy, która może zostać zastosowana do wyjaśnienia epistemicznej aktywności systemów grupowych jako realnie istniejących, pełnoprawnych i odpowiedzialnych epistemicznie podmiotów.

System wieloosobowy jako podmiot wiedzy

Koncepcję wieloosobowego podmiotu wiedzy, oraz własną metodę badania tego zjawiska rozwinęłam w trzech artykułach, które stanowią kolejne trzy pozycje prezentowanego cyklu publikacji. Moje podejście do sposobu ujęcia tej problematyki oraz moja ocena prezentowanych w tych artykułach koncepcji podmiotowości grupowej ewoluowały w ciągu czterech lat pracy, co ujawniają różnice w rozwiązaniach prezentowanych w pierwszym z tych artykułów, a wnioskami proponowanymi w dwóch następnych. Praca „Grupa jako podmiot stanów intencjonalnych – indywidualizm a obiektywizm” zawiera rozważania nad metodą analizy grupowych stanów mentalnych. Zauważyłam w niej, że przyjęta perspektywa badawcza determinuje wnioski na temat sposobu istnienia owych stanów. Chociaż artykuł ten podejmuje problem podmiotu stanów mentalnych w ogólności, a nie samej wiedzy, stanowi ważną podstawę dla analiz epistemologicznych podjętych w kolejnych artykułach cyklu. Poniżej podsumuję w skrócie zaprezentowane w nim wnioski.

Swoje rozważania w pracy „Grupa jako podmiot stanów intencjonalnych – indywidualizm a obiektywizm” prowadzę w kontekście sporu o istnienie grupowych stanów mentalnych. Na potrzeby tej dyskusji dzielę ich uczestników na indywidualistów i obiektywistów. Wydawałoby się, że podział ten nie jest niczym nowym, lecz mimo, że bywa

stosowany na gruncie tej dyskusji, kryterium przynależności do poszczególnych jego stron jest na tyle niejasne, a nazwy „indywidualizm” i „obiektywizm” stosowane są w tak różnych znaczeniach, że nie pełni on właściwie żadnej użytecznej funkcji. W moim rozumieniu, przedstawicielami indywidualizmu są autorzy, którzy opowiadają się za możliwością redukcji grupowych stanów mentalnych (jeżeli w ogóle uznają je za istniejące) do stanów mentalnych indywiduów tworzących daną grupę i wchodzących ze sobą w odpowiednie relacje. Obiektywistami natomiast nazywam tych, którzy argumentują za obiektywnym istnieniem grupowego podmiotu, którego stany mentalne są nieredukowalne, nieprzewidywalne i niewyjaśnialne w terminach stanów mentalnych składających się na niego indywidualnych osób. W omawianym artykule przedstawiam różne stanowiska w ramach obu wyróżnionych perspektyw. Do indywidualistów zaliczam nie tylko jego oczywistych przedstawicieli takich jak eliminatystę Anthony’ego Quintona, lecz również zwolenników pozycji niesumarycznych i takich, którzy opowiadają się za teorią mnogiego podmiotu (*plural subject theory*). Przedstawicielem tej ostatniej teorii jest Margaret Gilbert⁸, a jej zaliczenie do stanowiska indywidualistycznego nie jest oczywiste i może budzić kontrowersje. W artykule uzasadniam, dlaczego podejmuję taką decyzję. W ogromnym skrócie, trzonem stanowiska Gilbert jest wzajemne zobowiązanie do posiadania, jako jeden podmiot, wspólnego stanu intencjonalnego, które zawierają ze sobą dwie lub więcej osób. Taki mnogi podmiot nie stanowi, jej zdaniem, sumy podmiotów indywidualnych, lecz osobny byt posiadający siłę działania, którą nie dysponuje żaden z indywiduów wchodzących w jego skład. Mimo tego, Gilbert wyjaśnia grupowe stany intencjonalne w terminach stanów indywidualnych podmiotów wchodzących ze sobą w odpowiednie relacje i z tego powodu umieszczam jej stanowisko po stronie indywidualistów.

W omawianym artykule uzasadniam tezę, że decyzje ontologiczne na temat istnienia, bądź nie, nieredukowanych grupowych stanów mentalnych, podjęte przez przywołanych przeze mnie autorów, są u swych podstaw zmotywowane przyjętą przez nich strategią badawczą systemów wieloosobowych, która jest dostosowana do różnych celów prowadzonych przez nich badań. Indywidualiści mianowicie przeprowadzają analizę pojęciową grupowego stanu intencjonalnego chcąc znaleźć definicyjne warunki jego wystąpienia w terminach relacji pomiędzy stanami umysłowymi członków grupy. Można zatem powiedzieć, że badają oni bazę realizującą grupowy stan intencjonalny, lub jego przyczynę. Obiektywiści tymczasem, krytykują taką strategię wskazując, że analizy

⁸ Gilbert M., *Modelling Collective Belief*, “Synthese” 73, 1987, s. 185-204.

prowadzone na jej gruncie są bardzo złożone i niekonkluzywne. Zdaniem jednej z przedstawicielek tego stanowiska Debory Tollefsen⁹, do niektórych grup można zastosować to samo pojęcie podmiotu intencjonalnego, które stosuje się do indywidualnych osób i wyjaśniać jego intencje w terminach innych jego stanów mentalnych, a nie w odwołaniu do niższego poziomu ich realizatorów. Indywidualiści i obiektywiści mają zatem inny cel badawczy. Pierwsi z nich, określają warunki jakie muszą spełnić członkowie grupy, aby zaistniał grupowy stan intencjonalny, ich celem jest, innymi słowy wyjaśnienie, jak z indywidualnych przekonań i dążeń powstają intencje grupowe. Obiektywiści tymczasem, wskazują na własności grupy, które decydują o możliwości uznania jej za racjonalny podmiot intencjonalny. Traktują ją, jednym słowem jak osobny, autonomiczny obiekt, z własnościami systemowymi nieredukowalnymi do własności bazowych, które je realizują. Autonomia nie oznacza jednak w tym przypadku niezależności od działań członków grupy, lecz raczej niewyjaśnialność i nieprzewidywalność w odwołaniu do owych działań. Różnice pomiędzy dwiema prezentowanymi przeze mnie strategiami badania podmiotowości grupowej przybliżyłam w moich pracach za pomocą zgrubnej analogii do dwóch dziedzin wiedzy badających indywidualne stany mentalne. Strategię indywidualistyczną porównuję mianowicie do badań neurokognitywistyki poszukującej przyczyn stanów mentalnych we własnościach neurologicznych mózgu. Podejście obiektywistyczne natomiast, przypomina metodę psychologii poznawczej wyjaśniającej zachowanie człowieka w terminach jego stanów intencjonalnych.

W kolejnej mojej pracy na temat podmiotu grupowego - "Group as a distributed subject of knowledge – between radicalism and triviality" - zastępuję wprowadzony wcześniej podział na indywidualistów i obiektywistów, który sugeruje kontekst ontologiczny, rozróżnieniem dwóch strategii analizowania grupowych stanów intencjonalnych – oddolnej i nastawienia intencjonalnego. Ta terminologiczna zmiana jest o tyle korzystna, że podkreśla wpływ decyzji metodologicznych na stanowisko wobec podmiotowości grupowej. W artykule rozwijam idee zarysowane we wcześniejszej pracy uzasadniając je w odwołaniu do nowych przykładów analiz intencjonalności grupowej – stanowiska Raimo Tuomeli, jako reprezentanta strategii oddolnej, oraz badań Thomasa Szanto - przedstawiciela strategii nastawienia intencjonalnego. Przywołuję również stanowiska Gilbert, Tollefsen i Pettita, dostarczając nowych racji za przypisaniem tych autorów do odpowiednich strategii

⁹ Tollefsen D., *Organizations as true believers*, "Journal of Social Philosophy", 33, 2002, s. 395-410.

badawczych. Wzmacniam tym samym uzasadnienie tezy, wyrażonej we wcześniejszej pracy, że przedstawiciele strategii oddolnej (wcześniej nazywanej przeze mnie indywidualistyczną) mają na celu wskazanie, jak grupowy stan intencjonalny powstaje ze stanów mentalnych członków grupy. Reprezentanci strategii intencjonalnej (wcześniej obiektywistycznej) wyjaśniają natomiast i przewidują zachowanie grupy traktując ją jak osobny, indywidualny podmiot. Mimo, że metoda badania podmiotowości grupowej zdaje się nie mieć bezpośredniego wpływu na decyzje dotyczące istnienia podmiotu ponadindywidualnego, w artykule argumentuję, że tylko strategia intencjonalna wspiera tezę nieredukcyjną.

Refleksje na temat metod badania podmiotowości grupowej stanowią podstawę dla analiz epistemologicznych, które podejmuję w omawianej pracy. Wyróżniam w niej dwie strategie analizowania grupowego uzasadnienia epistemicznego: podejście przekonaniowe (*belief-centered approach*) i podejście procesowe (*process centered approach*). Przedstawiciele pierwszego z nich, do których zaliczam Tuomele¹⁰, analizują pojęcie grupowego przekonania i racji je uzasadniającej; reprezentanci drugiego, korzystając z osiągnięć epistemologii cnoty, skupiają się na własnościach samego procesu prowadzącego do epistemicznie wartościowych przekonań (lub umiejętności). W artykule argumentuję, że ta druga strategia jest bardziej efektywna w analizowaniu grupowego podmiotu wiedzy, unika bowiem trudności związanych z przypisywaniem mu przekonań. Ponadto, strategia przekonaniowa, w swej oddolnej odstonie redukuje wiedzę grupową do relacji pomiędzy przekonaniem członków grupy wyznaczonych przez jej strukturę organizacyjną. Tezę tę uzasadniam w kolejnej pracy prezentowanego cyklu. Strategia procesowa tymczasem, skupia się na grupowym charakterze poznawczym prowadzącym do epistemicznego celu, który nie jest w ten sposób redukowalny do relacji pomiędzy stanami mentalnymi indywidualnych osób. Grupa mianowicie posiada wiedzę nie ze względu na pewne grupowe przekonanie, które jest wynikiem odpowiedniej agregacji sądów indywidualnych, lecz dlatego, że proces dojścia do tego przekonania może zostać przeprowadzony tylko przez całą grupę, która jako jedna całość odpowiada za to osiągnięcie. Grupowy charakter poznawczy decydujący o owej wiedzy jest rozproszony na cały grupowy podmiot w tym sensie, że stanowi produkt dynamicznych relacji pomiędzy charakterami poznawczymi członków grupy.

¹⁰ Tuomela, R., *An Account of group knowledge*, H. Bernhard, D. Sirtes, M. Weber, eds. *Collective Epistemology*, Ontos Verlag, 2011.

Ostatecznym wnioskiem zaprezentowanym przeze mnie w pracy „Group as a distributed subject of knowledge. Between radicalism and triviality” jest teza, że epistemologia cnoty stanowi obiecującą teorię wiedzy systemu grupowego, nie odnosi jednak takiego sukcesu, gdy za przedmiot swych analiz obiera rozszerzony system jednoosobowy. Wniosek ten uzasadniam odwołując się do krytyki owych analiz przeprowadzonej przez Stanforda Goldberga, Kourkena Michaeliana i Christiana Kelpa, oraz Edwina Hutchinsa, a także wspierając się własnymi rozważaniami na temat podmiotu odpowiedzialności epistemicznej w jednoosobowym systemie rozszerzonym. Połączenie epistemologii cnoty z ideą poznania rozproszonego uznaję za obiecujące stanowisko wobec podmiotowości epistemicznej systemu wieloosobowego. Wiedza grupowa jest własnością systemową realizowaną przez własności indywidualnych podmiotów pozostających ze sobą w złożonych relacjach. Jako taka musi jednak zostać przypisana osobnemu podmiotowi, ponadindywidualnemu, który staje się przedmiotem związanych z nią ocen. Stanowisko to plasuje się pomiędzy radykalnością metafizycznego emergentyzmu, przyznającego grupie zbyt dużą autonomię, a trywialnością stanowisk sumarycznych. Wiedza posiadana przez podmiot grupowy jest wyznaczona przez relacje pomiędzy członkami grupy, ze względu jednak na ich dynamiczny charakter jest ona nieredukowalna do wiedzy posiadanej przez owych członków.

W mojej ostatniej publikacji na temat podmiotu grupowego “It takes effort to be (Collectively) Rational: Group as a Reasoning Agent” uzasadniam, wyrażoną już w poprzednich pracach, tezę o redukcyjnym charakterze analiz grupowej podmiotowości epistemicznej prowadzonych z perspektywy oddolnej przy użyciu strategii przekonaniowej. Głównym reprezentantem tego typu podejścia czynię Philipa Pettita¹¹, do którego rozważań odwoływałam się również w poprzednich moich pracach, w tej jednak poddaję je głębszej analizie i ocenie. Pettit w swoich publikacjach przekonuje mianowicie, że grupy posiadające strukturę organizacyjną spełniającą określone warunki, stanowią racjonalne podmioty poznające. Spełnianie warunków racjonalności jest zabezpieczone w takich grupach przez odpowiednią procedurę agregacji sądów indywidualnych w sądy grupowe, która umożliwia sprawowanie nad nimi kontroli przez samą grupę. W omawianym artykule stawiam tezę, że jeśli grupa posiada wskazaną przez Pettita procedurę agregacji sądów czyniącą z niej racjonalny podmiot, jej sądy mogą zostać wyjaśnione i przewidziane z poziomu decyzji podejmowanych przez jej członków. W takim wypadku jednak upada jeden z kluczowych

¹¹ Pettit P, *Rationality, Reasoning and Group Agency*, “Dialectica” 61, 2007, s. 495-519.

argumentów za realnym istnieniem psychologicznie i epistemicznie autonomicznego podmiotu jakim jest grupa, czyli nieciągłość (*discontinuity*) pomiędzy sądami członków i sądem grupy, objawiająca się w ich sprzecznych treściach. Pettit nie osiąga zatem celu wykazania możliwości istnienia grupowego podmiotu, nie jest bowiem możliwe, aby racjonalna grupa posiadała przekonania niezgodne z przekonaniem jej członków, czyli aby spełniła warunek nieciągłości.

Analizy zawarte w tej pracy stanowią wsparcie dla tezy wyrażonej w poprzedniej publikacji mówiącej, że przy zastosowaniu strategii przekonaniowej analizy grupowego podmiotu poznającego, trudno obronić jego realność, gdyż przekonania, które są mu przypisane mogą zostać wyjaśnione w terminach przekonań członków owej grupy i relacji pomiędzy nimi. Chociaż rozważania zawarte w tym artykule nie dotyczą bezpośrednio grupowego podmiotu wiedzy, stanowią ważny argument za podejściem procesowym do wiedzy grupowej zastosowanym przez epistemologów cnoty. Ponadto, argumentuję w nim, że pomimo niemożliwości pojęciowego (logicznego) wykazania nieredukowalności reprezentacji grupowych, przyjęcie istnienia grupowego podmiotu poznawczego stanowi owocną i potrzebną decyzję. W tej kwestii zgadzam się z Tollefsen, która uzasadnia potrzebę przyjęcia wobec niektórych grup nastawienia intencjonalnego i traktowania ich jak realnych, autonomicznych, racjonalnych podmiotów. Strategia ta jest dużo bardziej efektywna w wyjaśnianiu i przewidywaniu zachowania grupy, niż odwoływanie się w tym celu do decyzji poszczególnych jej członków i złożonych relacji pomiędzy nimi. Jest to prawdą szczególnie w odniesieniu do złożonych grup o skomplikowanej strukturze organizacyjnej, gdzie bardzo trudno jest odtworzyć mechanizm powstawania decyzji grupowych. To właśnie do takich przypadków została stworzona przez Dennetta strategia nastawienia intencjonalnego, która okazuje się niezwykle efektywna w badaniu tak ważnego zjawiska społecznego jakim jest podmiot wieloosobowy.

Teza rozszerzonego podmiotu działania poznawczego i jej ocena

W ostatnim artykule cyklu publikacji odchodzę od analiz warunków wiedzy systemów rozszerzonych i podejmuję refleksję bardziej ogólną nad zdolnością takich systemów do wszelkich działań poznawczych. Oceniam mianowicie (negatywnie) próby nadawania sprawczości zarówno jednoosobowym systemom rozszerzonym, jak i samym artefaktom, podejmowanym, między innymi, przez takich autorów jak Lambros Malafouris, Luciano

Floridi i J. W. Sanders, oraz Samir Chopra i Laurence'a F. White. Swoją ocenę wydają z perspektywy dwóch koncepcji podmiotowości: podmiotu jako systemu refleksyjnego, reprezentowanej przez Donalda Davidsona, oraz podmiotu jako przedmiotu nastawienia intencjonalnego, rozwiniętej przez Daniela Dennetta. Argumentuję mianowicie, że pojęcie podmiotu wypracowane w analitycznej filozofii działania nie może zostać zastosowane do rozszerzonych i sztucznych systemów poznawczych, a przyjęcie wobec nich strategii nastawienia intencjonalnego nie spełnia tej samej, co ono, funkcji. W artykule przekonuję, że z każdego rodzaju działaniem wiąże się w sposób nierozzerwalny odpowiedzialność, której rodzaj jest uzależniony od realizowanej poprzez to działanie wartości (epistemicznej, moralnej, estetycznej, itd.). Odpowiedzialny za swoje funkcjonowanie może być jednak tylko system refleksyjny, posiadający reprezentacje o rozumiałej dla niego treści. Nie zgadzam się zatem z Malafourisem przekonującym, że jednoosobowy system rozszerzony, jako jedna całość, może stanowić sprawcę działania. W takim systemie to człowiek pełni tę funkcję, gdyż tylko ten element systemu może być podmiotem zasługi lub winy, a tym samym nagrody lub kary. Tezy tej nie podważa fakt, że realizator procesów poznawczych, a nawet stanów mentalnych kierujących wykonaniem danego działania, może być, zgodnie z tezą aktywnego eksternalizmu, rozszerzony na cały system. Realizowane własności osobowe wyższego rzędu przynależą człowiekowi, niezależnie od tego „gdzie się znajdują”, jeśli w ogóle można mówić o zajmowaniu przez nie miejsca. Podobne motywacje leżą za moimi wątpliwościami wobec przyznawania podmiotowości moralnej i prawnej systemom całkowicie pozaludzkim, takim jak programy komputerowe. Mimo, że funkcjonowanie takich systemów może faktycznie prowadzić do skutków znaczących moralnie i prawnie, one same nie stanowią ich sprawców.

Wnioski sformułowane w omawianym artykule współgrają z argumentami przedstawionymi przeze mnie we wcześniejszych pracach na temat podmiotowości epistemicznej i stanowią ich dopełnienie z szerszej perspektywy filozofii działania. Motywują one również wyrażony przeze mnie w tej publikacji apel dotyczący konieczności wyraźnego odróżnienia pojęcia podmiotu działania od pojęcia agenta podczas analiz i badań dotyczących rozszerzonych i sztucznych systemów poznawczych. Relacja znaczeniowa pomiędzy tymi dwoma pojęciami nie jest jasna, a komplikuje ją dodatkowo trudność ze znalezieniem ich odpowiedników w języku angielskim, w którym powstaje większość prac dotyczących omawianej tematyki. Jako rozwiązanie proponuję wyróżnienie dwóch pojęć sprawczości: autentycznej, przynależnej tylko podmiotowi działania, oraz wtórnej, którą przypisać można

agentowi, czyli wszelkiemu relatywnie autonomicznemu systemowi przetwarzającemu informacje w celu wykonania zadania poznawczego. Świadomość wagi tego rozróżnienia oraz stosowanie go w badaniach kognitywistycznych i analizach filozoficznych wprowadza porządek pojęciowy i może przeciwdziałać nadużyciom prowadzącym nie tylko do nieporozumień teoretycznych, lecz również do poważnych konsekwencji społecznych.

Podsumowanie: spójność i znaczenie osiągnięcia

Zaprezentowany cykl publikacji stanowi tematycznie spójne osiągnięcie naukowe, które pokazuje rozwój prowadzonych przeze mnie analiz dotyczących podmiotu wiedzy w rozszerzonych systemach poznawczych przejawiający się w coraz bardziej dopracowanych wnioskach. Szereg szczegółowych tez, które przedstawiłam powyżej potwierdza tezę przewodnią cyklu publikacji, w której przyznaję podmiotowość epistemiczną systemowi mogącemu zostać obciążonym odpowiedzialnością (w tym wypadku epistemiczną). W konsekwencji, podmiotem wiedzy może być albo pojedynczy człowiek, albo system poznawczy złożony z dwóch lub więcej ludzi. Rozszerzony system jednoosobowy, jako taki, nie stanowi zatem tego rodzaju podmiotu. Tezę tę uzasadniam czerpiąc z osiągnięć epistemologii cnoty, która stanowi uznane wśród filozofów, wysoce rozwinięte, efektywne i wrażliwe na rozwój technologiczny stanowisko wobec indywidualnego podmiotu wiedzy. Mimo, że najnowsze badania epistemologów cnoty ujawniły poważne ograniczenie jej zasięgu wyjaśniającego wykazując, że sformułowana przez nich definicja wiedzy może być zastosowana poprawnie tylko do wiedzy-jak, nie umniejsza to roli jaką teoria ta odegrała w rozważaniach nad wiedzą propozycjonalną. Warunki wiedzy zaproponowane przez Ernesta Sose, Johna Greco i Duncana Pritcharda stanowią punkt startu dla wielu współczesnych analiz epistemologicznych i są uznawane za cenny wkład w rozwój wielu dziedzin filozofii. Wykorzystanie tych propozycji do analizy podmiotowości epistemicznej rozszerzonych systemów poznawczych wydaje się zatem słuszną decyzją prowadzącą do filozoficznie ważnych wniosków. Szczególnie potrzebne we współczesnej filozofii jest wskazywanie wyzwań, które leżą przed zwolennikami nadawania podmiotowości epistemicznej rozszerzonym systemom poznawczym, oraz określanie warunków i konsekwencji powodzenia takiego przedsięwzięcia. Zaproponowany przeze mnie cykl publikacji stanowi spójną całość ze względu na te właśnie cele, których realizacja zyskuje z każdym nowym artykułem bardziej rozwiniętą postać.

Osiągnięte przeze mnie rezultaty są znaczące dla aktualnych badań prowadzonych na gruncie filozofii i kognitywistyki. W pierwszej kolejności, pozwalają rozpowszechnić ideę, że błąd sprzężenia-konstytuowania nie może stanowić zarzutu wobec tezy aktywnego eksternalizmu. Wzmacnia to pozycję zwolenników uznawania rozszerzonych systemów poznawczych za podmioty poznające. Przeprowadzony przeze mnie podział rozszerzonych systemów poznawczych na jednoosobowe oraz wieloosobowe, chociaż jest raczej stwierdzeniem faktu, niż odkryciem, pozwala na precyzyjną analizę kategorii podmiotu wiedzy i zauważenie znaczących różnic epistemicznych pomiędzy tymi dwoma rodzajami systemów rozszerzonych. Podjęte w cyklu publikacji analizy ujawniają wyjątkowość poznawczą człowieka jako systemu intencjonalnego wskazując na najpoważniejsze wyzwania dla prób stworzenia sztucznej inteligencji mogącej stanowić podmiot wiedzy. Tworzą one również grunt pod dalsze badania dotyczące wpływu coraz bardziej powszechnych, sztucznych wzmocnień poznawczych na podmiotowość człowieka, którym zamierzam poświęcić najbliższe lata mojej pracy naukowej. Ważny wpływ na rozwój dyskusji toczonych na gruncie różnych dziedzin nauki ma także analiza warunków grupowej podmiotowości epistemicznej. Badania takie pomagają w podjęciu decyzji dotyczących statusu moralnego i prawnego niektórych grup co jest niezbędne, na przykład w przypisywaniu odpowiedzialności karnej. Zarówno jedno-, jak i wieloosobowe systemy rozszerzone, a także same artefakty, jako podmioty poznania, stają się coraz częściej przedmiotem zainteresowania filozofów umysłu, epistemologów i badaczy sztucznej inteligencji. Jako przedmiot badań epistemologii indywidualistycznej zjawiska te stanowią wyzwanie dla intuicji, które pierwotnie odnosiły się tylko do pojedynczej istoty intencjonalnej. Współczesny dynamiczny rozwój wzmocnień poznawczych zmusza jednak do ponownego sprecyzowania i oceny podstawowych kategorii epistemicznych w nowych kontekście, czego podejmuję się w prezentowanym jako osiągnięcie naukowe cyklu publikacji.

5. INFORMACJA O WYKAZYWANIU SIĘ ISTOTNĄ AKTYWNOŚCIĄ NAUKOWĄ ALBO ARTYSTYCZNĄ REALIZOWANĄ W WIĘCEJ NIŻ JEDNEJ UCZELNI, INSTYTUCJI NAUKOWEJ LUB INSTYTUCJI KULTURY, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAGRANICZNEJ

Pozostałe moje osiągnięcia naukowe, których nie zawarłam w cyklu publikacji można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej z nich zaliczają się prace zrealizowane w ramach

grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki MNiSW kierowanego przez Prof. dr hab. Małgorzatę Czarnocką o tematyce: „Filozofia o nauce. Dywersyfikacja tradycji”, trwającego w latach 2013-2016. Jako jego współwykonawca realizowałam temat: „Podmiot poznający w koncepcji poznania usytuowanego”. Do drugiej grupy należą natomiast osiągnięcia zrealizowane w latach 2015-2017 w ramach kierowanego przeze mnie grantu „Sonata” Narodowego Centrum Nauki, o tytule „Teza umysłu rozszerzonego a podmiot wiedzy”. Poniżej zaprezentuję najważniejsze wnioski, które wypracowałam podczas trwania obu tych projektów badawczych, a których nie zawarłam w cyklu publikacji przedstawionym jako główne osiągnięciem naukowe.

5.1. Współwykonawstwo grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki MNiSW pod kierunkiem Prof. dr hab. Małgorzaty Czarnockiej „Filozofia o nauce. Dywersyfikacja tradycji”. Realizowany temat: „Podmiot poznający w koncepcji poznania usytuowanego”.

5.1.1. Monografia „Wiedza i jej podmiot w szerokich systemach poznawczych”, IFiS PAN, Warszawa 2017.

Zakres tematyczny monografii, która powstała jako efekt badań prowadzonych przeze mnie w ramach realizacji wyżej wspomnianego projektu badawczego, pokrywa się częściowo z problematyką cyklu publikacji stanowiącego moje główne osiągnięcie naukowe. Wiodący problem badawczy tych dwóch osiągnięć jest właściwie taki sam, monografia stanowi bowiem podsumowanie kilku lat pracy nad tematyką podmiotowości epistemicznej rozszerzonych systemów poznawczych. Z drugiej strony, w cyklu publikacji podejmuję zagadnienia wiodące do odpowiedzi na główny problem badawczy, z których nie wszystkie są analizowane w książce. W monografii natomiast, niektóre rozwiązania proponowane w cyklu publikacji analizuję bardziej szczegółowo prezentując więcej eksperymentów myślowych i stanowisk wspierających formułowane przeze mnie wnioski. Poniżej wskażę na te analizy zawarte w książce, które stanowią dodatek i uzupełnienie do rezultatów badań zaprezentowanych w cyklu publikacji.

Główny problem, który podejmuję w monografii można ująć w pytaniu, czy szerokie systemy poznawcze, zarówno jedno-, jak wieloosobowe mogą stanowić podmioty wiedzy

zdefiniowanej przez epistemologów cnoty jako osiągnięcie poznawcze. Pracując nad książką zdecydowałam się zmienić nazwę systemów będących przedmiotem moich badań z „rozszerzonych” na „szerokie”. Uznałam bowiem, że pierwsze z tych określeń sugeruje istnienie pewnego centralnego elementu systemu, trzonu, który pierwotnie posiada własności poznawcze rozszerzające się inne jego części. Moja decyzja o zmianie nazwy na „szeroki system poznawczy” miała na celu uniknięcie czynienia takiego założenia na wstępie prowadzonych rozważań. Wciąż uważam ten krok za słuszny, chociaż w obecnie prowadzonych badaniach stosuję powszechnie przyjęte w polskiej literaturze tłumaczenie określenia „extended” jako „rozszerzony”, jeśli nie wpływa to negatywnie na tok prowadzonego rozumowania.

W pierwszej części monografii przedstawiam grunt, na którym rozwinęła się teza aktywnego eksternalizmu i wskazuję na warunki, które umożliwiły jej odniesienie tak znacznego sukcesu. Jej filozoficznym podłożem jest mianowicie paradygmat poznania usytuowanego, który został ukształtowany przez interakcję dwóch znaczących tradycji filozoficznych: naturalistyczno-pragmatycznej i fenomenologiczno-egzystencjalnej. W pracy pokazuję jak idee te wpłynęły na badania zwolenników istnienia rozszerzonych systemów poznawczych. Pozwala to lepiej zrozumieć motywacje leżące u podstaw rozszerzania podmiotowości poznawczej poza człowieka. W pierwszym rozdziale monografii przedstawiam również dwa inne stanowiska wobec procesów poznawczych, które rozwinęły się na gruncie paradygmatu poznania usytuowanego: tezę poznania ucieleśnionego i tezę poznania zakorzenionego, oraz wskazuję na złożone relacje pomiędzy nimi, a tezą aktywnego eksternalizmu.

W drugim rozdziale monografii, podejmuję problematykę podmiotowości poznawczej systemów rozszerzonych. Przyjmuję przy tym koncepcję podmiotu wypracowaną na gruncie analitycznej filozofii działania reprezentowanej w mojej pracy przez Donalda Davidsona i Gertrude Anscombe. Podmiot działania, w tym działania poznawczego, posiada, zgodnie z tą koncepcją, postawy propozycjonalne – przekonania i pragnienia, które są przyczynami intencji decydujących o działaniu. Wspierając się takim określeniem podmiotu, formułuję tezę o konieczności ograniczenia podmiotowości poznawczej rozszerzonego systemu jednoosobowego do jednego jego elementu – człowieka. Przechodząc, w drugiej części rozdziału, do analizy systemu grupowego, wyróżniam, podobnie jak w cyklu publikacji, dwie strategie podejmowania tej problematyki: oddolną i holistyczną (nazywaną też przeze mnie odgórną lub intencjonalną). W monografii decyduję się jednak na nowe rozwiązanie, którym

jest wydzielenie strategii pośredniej, tak zwanej hybrydowej i przypisanie do niej stanowiska Philipa Pettita i Christiana Lista¹². Decyzję tę uzasadniam spostrzeżeniem, że autorzy Ci łączą w swoich analizach cele strategii oddolnej i odgórnej. Z jednej strony dążą bowiem do uzasadnienia istnienia realnego, racjonalnego i autonomicznego podmiotu grupowego, z drugiej jednak, stosują w tym celu strategię oddolną, wskazując na taką procedurę agregacji sądów indywidualnych w sąd grupowy, która zapewnia grupie racjonalność i autonomię. W pracy zauważam, że autonomia ta nie powinna być rozumiana jako przyczynowa niezależność reprezentacji grupowych od stanów mentalnych członków grupy. Chodzi tu raczej o autonomię metodologiczną, oznaczającą brak możliwości przewidywania i wyjaśniania owych reprezentacji w terminach własności indywidualów. W przedostatniej pracy cyklu publikacji, która ukazała się rok po wydaniu książki wykazuję, że próba jednoczesnego zachowania racjonalności i tak rozumianej autonomii grupy, podjęta przez Pettita, nie może się powieść.

Trzeci rozdział monografii poświęcony jest w całości rozważaniom na temat podmiotu wiedzy w rozszerzonych systemach poznawczych podjętym z perspektywy teorii wiedzy wypracowanej na gruncie epistemologii cnoty. Cechą charakterystyczną analiz prowadzonych przez jej przedstawicieli jest koncentracja na własnościach procesu prowadzącego do epistemicznie wartościowego przekonania, a nie na własnościach samego tego stanu mentalnego. W tej części pracy zwracam uwagę na wpływ tej zmiany przedmiotu zainteresowania epistemologów cnoty na próby konstruowania kategorii rozszerzonego podmiotu wiedzy. Zauważam mianowicie, że rozróżnienie pomiędzy wiedzą rozumianą jako postawa propozycjonalna, a wiedzą określaną jako osiągnięcie poznawcze idzie w parze z Ryle'owskim podziałem na wiedzę-że i wiedzę-jak. Epistemolodzy cnoty wykorzystują stanowisko antyintelektualistyczne wobec wiedzy-jak w celu przypisania wiedzy podmiotowi ponadindywidualnemu bez konieczności odwoływania się do jego stanu mentalnego. Strategia taka motywowana jest nie tylko próbą uniknięcia problemu związanego z przypisaniem przekonania całemu rozszerzonemu systemowi, lecz również brakiem możliwości podania koniecznego warunku wiedzy-że na gruncie epistemologii cnoty. Oba te problemy omawiam szczegółowo w tym rozdziale monografii. W jego ostatniej części, dotyczącej problematyki wiedzy systemu grupowego, prezentuję reliabilistyczne stanowisko Alvina Goldmana czyniąc go reprezentantem strategii oddolnej badania procesu tworzenia się

¹² List Ch., Pettit P., *Group agency. The possibility, design and status of corporate agents*, Oxford University Press, 2011.

wiedzy grupowej. Podejście odgórne reprezentuje, podobnie jak w cyklu publikacji, Orestis Palermos.

Ostateczne wnioski przedstawione w monografii są następujące: W rozszerzonym systemie jednoosobowym nie ma możliwości rozszerzenia podmiotowości epistemicznej poza człowieka, gdyż tylko on stanowi element ponoszący odpowiedzialność za sukces lub porażkę poznawczą. Jeśli chodzi o system grupowy, sytuacja jest bardziej złożona. Interakcja pomiędzy wieloma intencjonalnymi podmiotami może wytworzyć osiągnięcie poznawcze (umiejętność lub przekonanie), które nie przysługuje żadnemu z owych indywidualnych podmiotów. Odpowiedzialność za nie ponosi cały system i jako taki stanowi pełnoprawny podmiot wiedzy. Epistemolodzy cnoty podkreślając rolę procesu dochodzenia do wiedzy, a nie samych własności epistemicznie wartościowych przekonań, są w stanie uzasadnić tezę grupowego podmiotu wiedzy, która jest dużo bardziej problematyczna dla filozofów nastawionych na oddolne wykazywanie jej prawdziwości. Chociaż w monografii oceniam strategię hybrydową Lista i Pettita pozytywnie, przekonana ich argumentacją, po głębszej analizie argumentów drugiego z tych filozofów dostrzegam brak możliwości uzasadnienia istnienia podmiotu grupowego przy użyciu strategii oddolnej. Wniosek ten formułuję jednak dopiero w przedostatnim artykule cyklu publikacji. Tezę grupowego podmiotu wiedzy można zatem, moim zdaniem, uzasadnić tylko poprzez wykazanie, że w danej grupie zachodzi rozproszenie charakteru poznawczego, co czynią epistemolodzy cnoty. Dużą rolę w argumentacji na rzecz istnienia grupowego podmiotu poznania i działania odgrywają również filozofowie przyjmujący wobec grupy nastawienie intencjonalne. Zarówno w cyklu publikacji, jak i w monografii przyznaję tej strategii ważną funkcję praktyczną, jest ona bowiem niezastąpiona w wyjaśnianiu i przewidywaniu zachowań wielu złożonych grup.

5.1.2. Inne prace naukowe powstałe w ramach grantu NPRH

W ramach współrealizowanego przeze mnie projektu badawczego opublikowałam trzy prace w nowopowstałym czasopiśmie „Filozofia i Nauka. Studia filozoficzne i interdyscyplinarne” pod redakcją Prof. dr hab. Małgorzaty Czarnockiej. W dwóch z nich: „Umysł zakorzeniony czy rozszerzony? Napięcie w teorii poznania usytuowanego” i „Fenomenologia a kognitywistyka - dwie metody analizy podmiotu poznania. Perspektywa współpracy i problemy”, podejmuję, najogólniej mówiąc, problem znaczenia zmiany w podejściu do badania aktywności poznawczej człowieka, która dokonała się w drugiej połowie XX wieku

w ramach tak zwanego poznania usytuowanego. Wskazuję przy tym, że na nurt ten składają się trzy tezy dotyczące procesów poznawczych, które nie prezentują spójnego stanowiska wobec przetwarzania poznawczego: teza poznania ucieleśnionego, teza poznania zakorzenionego i teza poznania rozszerzonego. W pierwszym artykule, przedstawiam złożone relacje pomiędzy tymi tezami i oceniam próby wypracowania przez ich przedstawicieli wspólnej wizji ludzkiej aktywności poznawczej. Wyrażam i uzasadniam przy tym opinię, że wizja taka nie może powstać z połączenia owych trzech stanowisk wobec procesów poznawczych i że jedna z nich – teza umysłu rozszerzonego – prezentuje najbardziej użyteczne narzędzie opisu ludzkiego przetwarzania poznawczego. Pomimo braku możliwości uzgodnienia trzech prezentowanych stanowisk wobec procesów poznawczych, łączy je wspólna perspektywa, która odróżnia poznanie usytuowane od nurtu obliczeniowego porównującego umysł do programu komputerowego operującego na reprezentacjach symbolicznych według zadanego algorytmu. Poznanie usytuowane przedstawiam w tych pracach jako zmianę perspektywy badawczej z analiz wiedzy jako sieci zachodzących w mózgu obliczeń, na samą aktywność zdobywania jej przez cielesny organizm w otaczającym go środowisku fizycznym i społeczno-kulturowym. W ramach tego ujęcia kształt ciała podmiotu i jego aktywność ruchowa w otoczeniu wypełnionym różnymi wzmocnieniami poznawczymi, stanowi element decydujący o posiadanych przez niego reprezentacjach świata. W pracach powstałych w ramach omawianego grantu, wskazuję i oceniam argumenty krytyczne wobec idei rozszerzania poza organizm człowieka procesów poznawczych i wspieram tezę o istnieniu rozszerzonych systemów poznawczych, w których takie procesy zachodzą.

Jednym ze źródeł nurtu poznania usytuowanego jest tradycja fenomenologiczna, której przedstawiciele zwracają uwagę na szczególną rolę ciała w sposobie doświadczania i poznawania świata przez podmiot. W drugiej pracy powstałej w ramach omawianego grantu przedstawiam i oceniam próbę połączenia metody fenomenologicznej stworzonej przez Edmunda Husserla i metod neuronauki w eksperymentach badających świadome doświadczenie podmiotów. Projekt ten został stworzony przez Francisco Varełę¹³ i nazwany przez niego neurofenomenologią. W mojej pracy przekonuję, że podejmowanie takich prób, a nawet ich częściowe powodzenie nie świadczy o naturalizacji fenomenologii, a sam termin „fenomenologia” jest często nadużywany przez naukowców badających procesy poznawcze.

¹³ F. Varela, *Neurofenomenologia – metodologiczne lekarstwo na trudny problem*, „Avant”, vol. 1, 2010, s. 31-73.

Opisów fenomenologicznych i naukowych nie powinno się mianowicie traktować jako wzajemnie uzupełniających się wyjaśnień umożliwiających stworzenie spójnego obrazu świadomości, gdyż dotyczą one zupełnie innego wymiaru rzeczywistości. Fenomenologia funduje podstawy dla wszelkiej możliwej wiedzy, w tym nauki o poznaniu, nie sposób jej więc zestawić z badaniami neurobiologicznymi, których prawomocność uzasadnia. Kognitywiści skupieni na problemie świadomości i odwołujący się do osiągnięć fenomenologii nie naturalizują jej zatem, lecz korzystają z jej narzędzia – redukcji fenomenologicznej – do opisu sposobu, w jaki dany bodziec i cała sytuacja eksperymentalna jawi się w świadomości badanych podmiotów. Metoda ta jest jednak ściśle związana z innymi tezami fenomenologii, wyrwana z kontekstu traci swoją moc i staje się bardzo trudna do zastosowania. W omawianej pracy zauważam, że rzeczywista współpraca pomiędzy naukowcami a fenomenologami może zaistnieć jedynie w jej odłamie egzystencjalnym podkreślającym rolę ciała podmiotu i otaczających go warunków środowiskowych.

W ostatniej pracy napisanej w ramach omawianego grantu - „O czym myśli Microsoft. Kontrowersje wokół grupowego podmiotu poznania” - podejmuję problem grupowej podmiotowości poznawczej. Omawiając wybrane stanowiska w tej dyskusji skupiam się jednak na tym jej aspekcie, którego nie zbadalam dostatecznie dokładnie w innych moich pracach. Oceniam mianowicie analogię, przeprowadzaną przez niektórych zwolenników istnienia podmiotów grupowych, pomiędzy intencjonalnymi stanami grupowymi, a indywidualnymi. Na gruncie nieredukcyjnego fizykalizmu teza o nieredukowalności indywidualnych stanów mentalnych do realizujących je stanów mózgu jest dość powszechnie przyjęta. Jeśli udałoby się wskazać na podobną nieredukowalność na poziomie ponadindywidualnym, teza podmiotowości grupowej zyskałaby mocne wsparcie. W artykule argumentuję, że chociaż analogia ta ma wadę ze względu na poważne różnice w bazach realizujących indywidualne i grupowe własności wyższego rzędu, pełni na tyle ważną rolę eksplanacyjną, że warto ją stosować. Analizowanie zachowania grupy w terminach własności jej członków jest tak samo wyjaśniająco bezowocne, jak wyjaśnianie zachowania człowieka w terminach własności fizycznych jego mózgu, nie takiej odpowiedzi się zazwyczaj poszukuje. Aby efektywnie wyjaśniać te zjawiska należy do obu podmiotów zastosować ujęcie intencjonalne, mimo istotnych różnic między nimi. Rzecz jasna, badania nad strukturą organizacyjną podmiotu grupowego też są interesujące i ważne, podobnie, jak badania nad mózgowymi procesami neurofizjologicznymi stanowiącymi podstawę procesów umysłowych. Są one jednak prowadzone w innym celu i odpowiadają na inne pytania niż wyjaśnienia

formułowane w terminach stanów intencjonalnych. Gdybyśmy potrafili wyjaśnić zachowania grup i indywidualów w terminach własności ich realizatorów, moglibyśmy być może zrezygnować z terminologii psychologicznej. W przypadku grup jest to o wiele łatwiejsze, a mimo to, wiele z nich posiada tak wysoce złożoną strukturę organizacyjną, że zakładanie ich realnego istnienia jest uzasadnione przynajmniej praktycznie, jeśli nie teoretycznie.

5.2. Grant „Sonata” Narodowego Centrum Nauki realizowany w latach 2015-2017.

Tytuł projektu badawczego „Teza umysłu rozszerzonego a podmiot wiedzy”.

Realizacja grantu Sonata była okresem, w którym ukształtowało się moje stanowisko wobec podmiotowości epistemicznej rozszerzonych systemów poznawczych. Wiele analiz, które wówczas podjęłam i wniosków, które sformułowałam znalazło swój wyraz w omówionych już pracach. W tym miejscu wspomnę tylko o tych osiągnięciach, które stanowią ich ważne uzupełnienie.

Podczas grantu odbyłam sześciotygodniową wizytę badawczą na Uniwersytecie Edynburskim, gdzie w latach 2013-2015 prowadzony był projekt “Extended Knowledge” pod kierunkiem Duncana Pritcharda. Podczas tej wizyty konsultowałam wyniki swoich badań z przedstawicielami zarówno epistemologii cnoty, jak i tezy aktywnego eksternalizmu, którzy współpracują ze sobą w celu wypracowania koncepcji wiedzy rozszerzonych systemów poznawczych. Byli wśród nich filozofowie, których rozwiązania omawiam i oceniam w swoich pracach – Adam Carter, Orestis Palermos, Mark Sprevak i Jesper Kallestrup. Uczestnictwo w wykładach tych badaczy i rozmowy z nimi, podczas których wymienialiśmy się wątpliwościami i refleksjami, były dla mnie inspiracją w badaniach nad wiedzą systemów rozszerzonych. Miałam możliwość podzielenia się swoimi uwagami dotyczącymi proponowanych przez tych autorów rozwiązań i usłyszenia odpowiedzi i komentarzy niemożliwych do uzyskania w inny sposób. Ukształtowane podczas tej wizyty problemy badawcze, ich propozycje rozwiązań i oceny proponowanych stanowisk znajdują wyraz w pracach zawartych zarówno w cyklu publikacji, jak i w monografii. Przedstawiałam je również w referatach wygłaszanych podczas konferencji naukowych.

Osiągnięciem naukowym, które jest bezpośrednio związane z moją wizytą badawczą, a o którym nie wspominałam w Autoreferacie jest praca przedstawiona w 2017 roku na konferencji 40th International Wittgenstein Symposium w Kirchberg am Wechsel, o tytule

„The Extended Cognition Thesis in the Service of Direct Perception – a critical survey” i opublikowana w recenzowanych materiałach pokonferencyjnych “The Philosophy of Perception and Observation. Proceedings of the 40th International Ludwig Wittgenstein-Symposium in Kirchberg”, pod redakcją Ch. Limbeck-Lilienau, F. Stadler. W artykule tym odpowiadam na zarzut sformułowany przez Orestisa Palermosa wobec teorii bezpośredniej percepcji Antony’ego Chemero. Chemero ujmuje mianowicie postrzegany przez podmiot obiekt jako znajdujący się wewnątrz szerokiego systemu poznawczego, co sprawia, że nie musi być on dodatkowo reprezentowany w umyśle. Palermos zwraca jednak uwagę, że pomiędzy postrzeganym obiektem, a podmiotem nie zachodzi odpowiednia relacja sprzężenia zwrotnego, nie mogą one zatem konstituować jednego systemu. W pracy oddalam tę krytykę zauważając, że Chemero nie traktuje obiektu percepcji jako niezależnego, obiektywnego bytu, lecz jako afordancję konstituowaną przez system poznawczy podmiotu. Przy takim rozumieniu obiektu percepcji zachodzą wszystkie konieczne dla rozszerzonego systemu warunki i teoria poznania bezpośredniego zachowuje ważność.

6. INFORMACJA O OSIĄGNIĘCIACH DYDAKTYCZNYCH, ORGANIZACYJNYCH ORAZ POPULARYZUJĄCYCH NAUKĘ LUB SZTUKE

- W okresie pracy na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prowadziłam następujące zajęcia na kierunkach Filozofia, Socjologia, Kognitywistyka i Pedagogika: Wprowadzenie do Logiki, Logika, Teorie informacji, Filozofia komunikacji, Logika pragmatyczna, Filozofia nauki, Filozofia nauk przyrodniczych, Metodologia nauk społecznych, Filozofia umysłu, Cognitive Semiotics, Rozszerzone systemy poznawcze, Problematyka reprezentacji mentalnych, Teorie badania świadomości.
- Byłam opiekunem kierunku Kognitywistyka I stopnia w latach 2014-2017 i 2017-2020.
- Byłam członkiem Komitetu Organizacyjnego konferencji „Understanding Social Cognition. 3rd International Conference in Trends in Interdisciplinary Studies”, 20-22.10. 2017.
- Byłam członkiem Komitetu Organizacyjnego konferencji: „Forum młodych naukowców” zorganizowanej w dniach 9-10 czerwca z inicjatywy Prorektora UMCS ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej prof. Dr hab. Radosława Dobrowolskiego.

7. OPRÓCZ KWESTII WYMIENIONYCH W PKT. 1-6, WNIOSKODAWCA MOŻE PODAĆ INNE INFORMACJE, WAŻNE Z JEGO PUNKTU WIDZENIA, DOTYCZĄCE JEGO KARIERY ZAWODOWEJ

- 2012 Złożenie wniosku do Narodowego Centrum Nauki o finansowanie krajowego stażu podoktorskiego w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk i zakwalifikowanie się do drugiego etapu konkursu. Tematyka planowanego stażu: „Nauka jako fenomen społeczny – epistemiczne i kulturowe uwarunkowania wiedzy na gruncie teorii poznania usytuowanego”.

- **Uzyskane nagrody:**

Indywidualna nagroda Rektora UMCS III stopnia za wyróżniającą się pracę w roku akademickim 2009/2010.

Indywidualna nagroda Rektora UMCS I stopnia za wyróżniającą się pracę w roku akademickim 20017/2018.

Barbara Trybulec